

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 12 (2016)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Gettoizacja Budapesztu 1944–1945. Zarys problemu

The Ghettoization of Budapest During 1944–1945. An Outline

Kinga Piotrkowiak-Junkiert
Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

redakcja@holocaustresearch.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-3682-4135

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.410
Strony/Pages: 119-138

CC BY

OPEN ACCESS

Kinga Piotrowiak-Junkiert

Gettoizacja Budapesztu 1944–1945. Zarys problemu

Od inwazji niemieckiej do „domów z gwiazdą"

W dniu wkroczenia wojsk niemieckich na Węgry w ramach operacji „Margarethe", 19 marca 1944 r., Trzecia Rzesza zmobilizowała wszystkie lokalne organy rządowe do włączenia się w prace mające na celu przygotowanie i przeprowadzenie dwuetapowej Zagłady węgierskich Żydów[1]. Wśród licznych reprezentantów rządu bezpośrednio zaangażowanych w planowanie i nadzorowanie rejestracji Żydów i ich deportacji należy wymienić: László Endrego, László Bakyego i László Ferenczyego[2], określanych ironicznie jako „trzech Władków" („három Laci") i uznawanych za najokrutniejszych antysemitów węgierskich, którzy w największym stopniu przyczynili się do tragicznego finału *Endlösung* nad Dunajem.

[1] Zdaniem historyków naziści wykorzystali pasywność rządu węgierskiego, efekt zaskoczenia (Węgry do 1944 r. zabiegały o status państwa neutralnego) i silny antysemityzm (wzmacniany przez uchwalanie kolejnych tzw. ustaw żydowskich), widoczny nie tylko wśród polityków, lecz przede wszystkim wśród ludności cywilnej, która nie miała skrupułów przed wydawaniem Żydów żandarmerii.

[2] László Endre (1895–1946) pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i był odpowiedzialny za deportację Żydów z prowincji, w czasie terroru Szálasiego pracował jako komisarz rządowy. Po wojnie wydany przez Amerykanów i przekazany Węgrom, sądzony przed Sądem Ludowym i skazany na karę śmierci, wyrok wykonano w 1946 r. László Baky (1898–1946), podobnie jak Endre, należał do głównych decydentów zajmujących się organizowaniem transportów Żydów do nazistowskich obozów. Usunięty ze stanowiska państwowego przez Horthyego, zaniepokojonego jego zbyt silnym zaangażowaniem w politykę pronazistowską, ponownie przywrócony do pracy przez Szálasiego. W 1946 r. skazany na karę śmierci i stracony. László Ferenczy (1898–1946) jako członek SD i aktywnie zaangażowany w deportację Żydów jako oficer żandarmerii, skazany na karę śmierci w 1946 r. Pod koniec wojny starał się nawiązać kontakt z Radą Żydowską w Budapeszcie, by wykazać więź ze społecznością, co dało asumpt do spekulacji, czy wyższe sfery wojskowe mają świadomość, jakie losy czekają Węgry. Kontakty te miały być argumentem w ewentualnym postępowaniu sądowym. Sąd Ludowy nie miał jednak wątpliwości, jak ocenić czyny Ferenczyego (zob. János Gyurgyák, *A zsidókérdés Magyarország. Politikai eszmetörténet*, Budapest: Osiris Kiadó, 2001, s. 664).

Wraz z zajęciem kraju na Węgrzech pojawiła się Ordnungspolizei – jednostka specjalna, podlegająca bezpośrednio Adolfowi Eichmannowi, rezydującemu na Szwabskiej Górze, a odpowiedzialna za usprawnienie „likwidacji kwestii żydowskiej" (*zsidótalanítás*).

Pierwszym etapem tej akcji miała być deportacja tzw. *vidék* (prowincji)[3]. Żydów deportowano stamtąd według następującego planu: 1) Ukraina zakarpacka i północno-wschodnie Węgry, 2) północny Siedmiogród (rejon Kolozsváru i Marosvásárhely), 3) północne Węgry (rejon Székesfehérváru i Miskolca), 4) wschodnie tereny Węgier i Dunaju (Szeged, Debreczyn), 5) zachodnie tereny kraju (od Pécsu do Szombathely). Szacuje się, że w ciągu 56 dni deportowano 437 403 osoby.

W drugim etapie zaplanowano deportację Żydów budapeszteńskich[4]. W pierwszym miesiącu po zajęciu kraju przygotowano także plan stołecznego getta, które według pierwotnej makiety (gotowej już 2 kwietnia 1944 r.) miało obejmować teren VII dzielnicy, tzw. dzielnicy żydowskiej, graniczący z dwiema większymi ulicami: od strony południowej z ulicą Rákoczyego i ulicą Podmaniczkyego od północy. Plan getta, oceniany przez Randolpha L. Brahama jako „prowizoryczny i wewnętrznie sprzeczny"[5] powstał na zlecenie Sonderkommando SS i przygotowano go w gabinecie Pétera Haina[6]. Wynikłe z pośpiechu

[3] Randolph L. Braham, *A magyar Holocaust*, t. 1, Budapest: Gondolat Kiadó, 1988, s. 424–425. Na temat gettoizacji Węgier i deportowania Żydów z prowincji zob. także Géza Komoróczy, *A zsidók története Magyarországon*, t. 2, Pozsony: Kalligram, 2012, s. 726–734.

[4] Badacze są jednak zgodni, że deportacje z prowincji i ze stolicy nie były pierwszymi przejawami węgierskiego zaangażowania w *Endlösung der Judenfrage*. János Gyurgyák w monumentalnej monografii *A zsidókérdés Magyarországon. Politikai eszmetörténet* (Kwestia żydowska na Węgrzech. Historia myśli politycznej) wskazuje dwa wydarzenia w historii Węgier, które potwierdzają tezę o prowadzeniu konsekwentnej polityki antyżydowskiej jeszcze przed zajęciem kraju przez nazistów: masowe rozstrzelanie węgierskich Żydów deportowanych do Kamieńca Podolskiego (27 i 28 VIII 1941 r.) oraz ludobójstwo w regionie Sajkás (*Sajkás kerület*) i Újvidék (Nowy Sad) od 5 do 23 I 1942 r., gdzie zestrzelono do przerębli ponad 3300 osób pochodzenia żydowskiego i serbskiego. Innym, także szeroko komentowanym, przejawem antyżydowskiej polityki były prace przymusowe (tzw. *munkaszolgálat*) na froncie wschodnim, zainicjowane w 1942 r. Przed 1944 r. nie wywożono Żydów poza teren Węgier. Wysyłane oddziały robotników trafiły najpierw w okolice Kurska i Orła (ros. Orioł) zostały zmuszone do marszu w kierunku Woroneża, drugim etapem był pieszy marsz liczącej około 200 tys. osób „armii", zebranej z grup przywiezionych z Szombathely, Pécsu, Miszkolca, Székesfehérváru, Szegedu i Koszyc oraz oddziałów niemieckich nad Don, oddalony o ponad 1000 km. Grupa robotników przymusowych przemieszczała się wzdłuż rzeki w kierunku Stalingradu, by stworzyć wzdłuż Donu (na długości 210 km) strefę ochrony Niemców, planujących przesuwanie oddziałów w kierunku Kaukazu. Oblicza się, że nad Donem przebywało około 50 tys. żydowskich robotników przymusowych, pozbawionych prawa do używania broni, posiadania munduru czy noszenia czapki w barwach narodowych. Szacuje się, że na froncie wschodnim zginęło 150 tys. Żydów węgierskich (por. *ibidem*, s. 578–579, 587).

[5] Randolph L. Braham, *A magyar Holocaust*, t. 2, Budapest: Gondolat Kiadó, 1988, s. 124.

[6] Péter Hain (1895–1946) – od 1938 r. pracował w rządzie jako szef ochrony gości zagranicznych, utrzymując kontakty z Josefem Huberem, komendantem wiedeńskiego Gestapo,

błędy wyjaśniano poszukiwaniem najprostszego rozwiązania, pozwalającego na minimalne zaangażowanie nieżydowskich mieszkańców Budapesztu[7]. Plan rządu polegał na radykalnym odizolowaniu Żydów od reszty budapeszteńczyków, jeszcze zanim oficjalnie powstało getto. Poza budynkami i mieszkaniami należącymi do Żydów i zajętymi przez nazistów[8] w mieście pozostawało około 10 tys. kamienic, czyli 28 tys. mieszkań należących do obywateli żydowskiego pochodzenia. Pierwszy plan getta odrzucono z powodu zbyt dużego etnicznego „przemieszania" (*összekeverés*) obywateli. Koncentracja budapeszteńskich Żydów miała, według kolejnej koncepcji, następować stopniowo. 16 czerwca 1944 r. burmistrz stolicy Ákos Doroghi Farkas wydał oświadczenie, w którym nakazał Żydom przeprowadzenie się do specjalnie oznaczonych „domów z gwiazdą" (*csillagos házak*)[9], w sumie do 2600 budynków. Rozporządzenie zawierało listę budynków w każdej z czternastu dzielnic stolicy, z czego 10 procent domów znajdowało się w Budzie, natomiast aż 70 procent w dzielnicach Leopolda (Lipótváros), Teresy (Terézváros) i Elżbiety (Erzsébetváros)[10]. Każdy dom został oznakowany trzydziestocentymetrową gwiazdą Dawida, osadzoną na czarnym tle o wymiarach 51×36 cm i umieszczoną nad głównym wejściem (najczęściej bramą). Lokatorzy mieli obowiązek utrzymywania gwiazdy w czystości i domalowywania koloru, jeżeli się wypłukał. Typowanie kamienic opierało się na analizie list lokatorskich. Jeżeli budynek był zamieszkany w ponad 50 procentach przez Żydów, dom wpisywano do rejestru.

Początkowo wskazano około 2600 domów, z których wykreślono 700 kamienic (urzędy administracji miejskiej utonęły w tysiącach odwołań, żądań, listów rekomendujących etc.), co oznacza, że 170 tys. Żydów musiało się pomieścić w 1840 kamienicach. Miasto szybko uległo gorączkowej entropii przeprowa-

---

i Jánosem Rullem, komendantem belgradzkiego Gestapo; wieloletni informator SD. Po zajęciu kraju przez Niemców sporządził tzw. listę Haina, która stała się kluczem do prześladowań antyfaszystowskiej inteligencji węgierskiej. Po przejęciu władzy przez strzałokrzyżowców piastował stanowisko naczelnego doradcy, a później także szefa Gestapo. Opuścił stolicę podczas oblężenia, skazany wyrokiem Sądu Ludowego na karę śmierci, którą wykonano w 1946 r.

[7] Krisztián Ungváry zauważa, że w 1944 r. społeczność żydowska stanowiła 21–24 procent mieszkańców stolicy. Ponad 30 tys. osób przebywało na robotach przymusowych. W czasie wydawania oświadczenia o powołaniu „domów z gwiazdą" w Budapeszcie przebywało około 200 tys. Żydów (*idem*, *Előszó* [w:] *Csillagos házak. Emberek, Házak, Sorsok*, wybór, red. i oprac. Éva Nádor, Budapest: nakładem własnym, 2015, s. 13–14). Według Szity Szabolcs stołeczny Judenrat odnotowywał liczbę 170 tys. Żydów, którzy na mocy wprowadzonych rozporządzeń zmuszeni byli do przeprowadzki (*idem*, *A budapesti csillagos házak (1944–1945)*, „Remény" 2001, nr 1, http://www.remeny.org/remeny/2002-tavasz-5762-adar-niszan-ijjar-szivan/szita-szabolcs-a-budapesti-csillagos-hazak-1944-45/ [dostęp 28 I 2016 r.]).

[8] Jednym z najbardziej znanych przykładów było przejęcie willi Lipóta Aschnera (1872–1952), wielkiego społecznika, właściciela słynnej fabryki żarówek.

[9] Informacje o ocalonych, mapa domów i informacje na temat historii mieszkańców można poznać dzięki znakomitej stronie: http://www.csillagoshazak.hu/ (dostęp 25 I 2016 r.).

[10] Dane te podaję za: Szablocs, *A budapesti csillagos házak*…

dzek. Przeprowadzali się prawie wszyscy: Żydzi do nowych pokojów (jedna rodzina mogła zajmować maksymalnie dwie izby, pod warunkiem że jeden z domowników prowadził pracownię lub warsztat, z którego utrzymywał pozostałych członków rodziny), inni budapeszteńczycy – do pokojów pozostawionych przez Żydów, często bez konieczności opuszczania dawnych kamienic. Rodziło to wiele problemów, gdyż nowymi dozorcami, odpowiedzialnymi przed rządem za zdawanie raportów o żydowskich mieszkańcach, byli chrześcijanie[11], i od nich zależał los innych. Żądano także oznaczania domów gwiazdą, by uniknąć konieczności przeprowadzki. Miejskie księgi zgonów odnotowały lawinowy wzrost samobójstw u osób w podeszłym wieku[12]. Przenosiny miały zostać ukończone do 21 czerwca, czyli po czterech dniach od opublikowania rozporządzenia. Nakaz ten wkrótce zmieniono, przedłużając wcześniejszy termin o kolejne cztery dni (do 24 czerwca). Z dnia na dzień rosły opłaty za usługi firm przewozowych, nierzadko zmieniano wysokość umówionej stawki, zanim furman dojechał na miejsce. Autorzy zapisów dziennikowych odnotowywali także problemy z „inteligenckim bagażem".

W osobistych relacjach tamte dni zapamiętano tak:

> Nic mi dzisiaj nie idzie. Od wczorajszego południa czekam na przewoźnika, który zajmuje się zwożeniem rzeczy, ale na razie mnie zwodzi, bo jeszcze go nie ma. Jestem bardzo niespokojna, bo ci, którzy nie przeprowadzą się do północy, zostaną internowani. Wczoraj czekałam na furgon do dziesiątej wieczorem […]. Jest czwarta i wciąż nikogo nie ma, a ile będzie trwało zapakowanie wszystkiego i rozpakowanie na miejscu? Już nie żałuję, że zostawiam to mieszkanie, tylko chciałabym mieć jakieś miejsce, by móc wypocząć.
>
> Sándorné Dévényi, „Oczekując dziecka z żółtą gwiazdą"[13]

> Nie chcieliśmy pod żadnym pozorem zostawiać w starym mieszkaniu księgozbioru ojca, liczącego dwa tysiące woluminów, choć liczyliśmy się z tym, że to może nie być nasza ostatnia przeprowadzka. Resztę przedmiotów przebraliśmy, z wielu rezygnując.
>
> Éva Kende, „Dziennik"[14]

[11] Historycy (Géza Komoróczy, János Gyurgyák, Krisztián Ungváry) posługują się podziałem miasta na dwie grupy: „Żydów" i „chrześcijan"; pod pojęciem tych drugich należy rozumieć tych budapeszteńczyków, których nie objęły „ustawy norymberskie" (1935) i węgierskie „ustawy żydowskie" (pierwsza ukazała się w 1938 r.). Badacze nie twierdzą przy tym, że miasto było tworem jednorodnym pod względem etnicznym. Podział na „chrześcijan" i „Żydów" służy jedynie uściśleniu, o które grupy społeczne i wyznaniowe chodzi, natomiast przedstawiciel każdej z nich jest Węgrem.

[12] Ungváry, *Előszó* [w:] *Csillagos házak…*, s. 16.

[13] Autorka dziennika była wtedy w ciąży, stąd tytuł; zob. Sándorné Dévényi, *Kismama sárga csillaggal*, oprac. Heléna Huhák, András Szécsényi, Erika Szívós, Budapest: Jaffa Kiadó, 2015, s. 76. Jeśli nie zaznaczam inaczej, wszystkie przekłady w tekście są mojego autorstwa.

[14] *Csillagos házak…*, s. 126.

> W czasie przeprowadzki zasmakowaliśmy przyszłości: panowie z firmy przewozowej, pomagający nam w przenoszeniu rzeczy, pokradli mnóstwo kosztownej odzieży, bieliznę, i to w zjawiskowy sposób; dwójka mojego rodzeństwa, asystująca przy tym, zupełnie niczego nie zauważyła. Jeszcze wypiłem koniak z tragarzami, zanim ruszyli, tak było zimno nad ranem; a przecież każdy z nich dostał po sto pengő za wniesienie fortepianu na czwarte piętro domu przy ulicy Pozsonyi.
>
> Ernő Szép, „Woń człowieka”[15]

Kronikarze Budapesztu podkreślają, że nie wszyscy wskazani do przeprowadzki przenieśli się w wyznaczonym terminie. Nawet w sierpniu wiele rodzin czekało na mieszkanie. W sytuacji braku lokali, a problem ten dotykał coraz większej liczby osób (w lecie rozpoczęto „metodyczne bombardowanie”[16] miasta), każda żydowska rodzina przebywająca w miejscu innym niż „dom z gwiazdą” musiała umieścić gwiazdę Dawida na drzwiach mieszkania[17]. Pozostawione przez Żydów domy natychmiast udostępniono „nieżydowskim” (*nem-zsidó*) obywatelom miasta, głównie rodzinom poszkodowanym na skutek bombardowań.

Dwa dni po zakończeniu uciążliwego tygodnia miejskiej migracji wydano nowe rozporządzenie, nr 1240/1944, regulujące w stopniu absolutnym egzystencję budapeszteńskich Żydów[18]:

> 1) w godzinach od 14–17 mieszkańcy noszący żółtą gwiazdę mogą opuszczać mieszkanie tylko w przypadku konieczności doraźnej pomocy medycznej lub w sytuacji wynikających z konieczności zachowania higieny osobistej,

[15] Ernő Szép, *Emberszag*, Budapest: Osiris Kiadó, 2011, s. 12.

[16] Sándor Márai, *Dziennik*, tłum., oprac., przypisy i posłowie Teresa Worowska, Warszawa: Czytelnik, 2004, s. 48.

[17] Braham, *A magyar Holocaust*, t. 2, s. 128.

[18] Od dnia zajęcia kraju przez wojska niemieckie wydano kilka takich rozporządzeń. Poprzednie ograniczały możliwość korzystania z kont walutowych (pismo z 29 III 1944 r.), pracy dla służb publicznych (głównie instytucji bankowych) i w zawodach zaufania publicznego (notariusze, tłumacze przysięgli), a także w instytucjach kultury – teatrach, przemyśle filmowym (pismo z 31 marca); kolejne, z 5 kwietnia, nakazywało noszenie żółtej gwiazdy (na Węgrzech miała kanarkowożółty kolor); z 7 kwietnia zabraniało podróżowania publicznymi środkami transportu (poza granicami stolicy), posiadania i słuchania radia; następne redukowały przydział żywnościowy dla Żydów do 10 dag mięsa, 30 dag cukru, 30 dag oleju na tydzień, zabraniając wydawania masła, jajek, ryżu czy papryki, które wciąż były dostępne dla Węgrów; zakazywano również korzystania z kąpieli w łaźniach (z wyjątkiem łaźni rytualnych), uczestniczenia w wyścigach konnych, korzystania z licencji (np. wędkarskiej), prowadzenia agencji nieruchomości, gabinetów lekarskich i weterynaryjnych, jeśli nie oznaczono ich żółtymi gwiazdami, prowadzenia firm florystycznych, rolniczych, hodowli. Na końcu zamknięto też żydowskie drukarnie, redakcje, fabryki, restauracje, hotele, kawiarnie, gospody, jadłodajnie, firmy maklerskie. Zakazano szczepienia, nawet na częste, wojenne choroby zakaźne (ospa). Wykaz opieram na ustaleniach Gézy Komoróczyego (*idem*, *A zsidók története Magyarországon*, s. 694).

2) nie wolno przyjmować gości, nie wolno rozmawiać przez okno wychodzące na ulicę,

3) każdy gospodarz domu musi dysponować kartami imiennymi żydowskich mieszkańców (imię, nazwisko, wiek),

4) w mieszkaniach bardziej zaludnionych nakazuje się kontrole czystości,

5) w razie nalotów mają zająć wydzielone miejsce w schronie, którego nie mogą zmieniać,

6) Żydzi mogą podróżować tylko w ostatnim wagonie tramwaju miejskiego,

7) zabrania się odpoczynku i spacerowania w parkach miejskich,

8) chrześcijanom surowo zabrania się ukrywania Żydów, udzielania im pomocy, zatrzymywania na noc pod groźbą internowania[19].

Miksa Fenyő[20] notował w swoim dzienniku:

> W imię trzech niezbywalnych nakazów: „piękna, dobra, prawdy", ukazało się dzisiaj nowe rozporządzenie w sprawie Żydów. Dopiero co tłumnie dotarli o północy do swoich gettowych mieszkań, a rano wyszedł nakaz, jak mają się zachowywać. Żydzi z „domów z gwiazdą" mogą opuszczać mieszkania tylko między 14 a 17 i tylko w sytuacji, gdy potrzebują pomocy lekarskiej, środków czystości, zakupów. Zamieszkują jeden pokój w cztery osoby, pięć osób, a z pojedynczej kuchni czy łazienki korzysta od piętnastu do dwudziestu osób. Potępiani za bezczynność, cierpią z powodu nieznośnego upału, nie mogą wychodzić ze swoich pokojów, nie mogą spacerować, przebywać w parkach […].
>
> Miksa Fenyő, „Dziennik 1944–1945"[21]

Tuż po zakończeniu przesiedlania Żydów w obrębie miasta, 6 lipca[22] 1944 r., Miklós Horthy pod wpływem nacisków Zachodu[23] powstrzymał deportacje na prowincji. Chwilowe zatrzymanie wielkiej machiny nie zmieniło jednak nie-

[19] Zob. Braham, *A magyar Holocaust*, t. 2, s. 128.

[20] Miksa Fenyő, właśc. Miksa Fleischmann (1877–1972), jeden z twórców legendarnego „Nyugat", przedstawiciel węgierskiego związku przemysłowców (Gyáriparosok Országos Szövetsége, GYOS), mecenas, przedstawiciel Zgromadzenia Narodowego. Autor dziennika *Az elsodort ország. Naplójegyzetek 1944–1945*, pisanego podczas wojny, gdy Fenyő ukrywał się przed nazistami.

[21] Miksa Fenyő, *Az elsodort ország. Naplójegyzetek 1944–1945-ből*, Budapest: Park Kiadó, 2014, s. 18.

[22] Horthy zamierzał początkowo wstrzymać deportację, o czym zawiadamiał Hitlera w prywatnej korespondencji, chciał ją bowiem przygotować „w inny sposób", „innymi metodami", a przede wszystkim bez udziału Węgrów. Führer oczekiwał, że planowane pierwotnie na 17 lipca rozpoczęcie akcji wywózki budapeszteńskich Żydów nie będzie odwlekane. Fragmenty korespondencji regenta z Hitlerem: Miklós Horthy, *Titkos iratai*, red. Miklós Szinai, László Szűcs , Budapest: Kossuth Kiadó, 1965.

[23] Najważniejsze głosy sprzeciwu dotarły ze Stanów Zjednoczonych Ameryki (Roosevelt), z Watykanu (Pius XII) i ze Szwecji (Gustaw V).

uchronnego finału: ostatnim etapem miało być wywiezienie ostatnich europejskich Żydów, budapeszteńskich. W mieście natychmiast pojawiła się informacja, że przesiedlenie do „domów z gwiazdą" było jedynie tragiczną uwerturą do deportacji, formą odizolowania Żydów od chrześcijan, wytypowania miejsc, stworzenia list, wykazów i rejestrów zawodowych, dzięki którym planowana wywózka miałaby być równie szybka jak wysiedlenia na prowincji[24]. Decyzja Horthyego wynikała również z dostarczonych mu raportów dotyczących deportacji, w których ujawniono akty brutalności i barbarzyństwa ze strony niemieckiego wojska i węgierskiej „obstawy" transportów, doprowadzających tabory do granicy słowackiej, oraz lektury „protokołu z Auschwitz" (w węgierskich dokumentach określanego terminem *Auschwitz jegyzőkönyv*)/„raportu o Auschwitz", sporządzonego przez Rudolfa Vrbę i Alfreda Wetzlera, uciekinierów z obozu. Regent tuż przed zatrzymaniem deportacji, 26 czerwca 1944 r., zwołał w trybie natychmiastowym radę koronną (*Korona Tanács*), na której obradach wyraźnie zdefiniował swoje nastawienie do dalszej wywózki, sprzeciwiając się fanatycznemu zaangażowaniu węgierskiego wojska i żandarmerii w deportację, domagając się zachowania na terenie kraju dóbr materialnych przejętych od Żydów, zaprzestania wszelkich form przemocy i prześladowania ocalałych do tej pory Żydów[25]. Obecni na posiedzeniu rady przedstawiciele rządu całkowicie podporządkowanego nazistom[26], w tym premier Döme Sztójay[27], zaniepokojeni nieprzewidzianym obrotem spraw, postanowili zorganizować utajnioną akcję, tzw. pucz żandarmerii, który miał na celu „samodzielne" dokończenie deportacji bez wiedzy Horthyego[28]. Zgodnie z wytycznymi planu Sztójaya żandarmi mieli się pojawić w stolicy w taki sposób,

[24] Zob. Komoróczy, *A zsidók története Magyarországon*, t. 2, s. 746.

[25] Braham, *A magyar Holocaust*, t. 2, s. 143.

[26] Mówiąc o „całkowitym podporządkowaniu rządu węgierskiego nazistom", mam na myśli ścisły trzon władzy. W szeregach polityków nie brakowało bohaterskich postaw, które współczesne podręczniki historii przemilczają tak skutecznie, że ich nazwiska nie pojawiają się nawet w drobiazgowych indeksach. Wielkim, wypartym z historii Węgier, Sprawiedliwym był László Velics (1890–?), dyplomata, szef ambasady węgierskiej w Atenach w latach 1939–1944, zaciekły krytyk polityki nazistowskiej, odnotowujący wszystkie zbrodnie Trzeciej Rzeszy w Grecji (w tym masakrę na achajskiej Kalawricie), który podjął wyzwanie ratowania węgierskich Żydów mieszkających w Grecji. Velics nawiązał ścisłe związki z greckim ruchem oporu (z Napoleonem Zervasem na czele) i głowami Kościoła wschodniego. Wiedzę na temat Velicsa czerpię ze studium: Péter I. Hidas, *Kilátás a követségről: Velics László Görögországban 1939–1944*, „Múlt és Jövő" 2005, nr 2, s. 38–52.

[27] Döme Sztójay (1883–1946), premier Węgier (marzec 1944–lipiec 1944) odpowiedzialny za deportację węgierskich Żydów i zaangażowany w ten proces, odsunięty od władzy przez regenta Horthyego, który nie akceptował pronazistowskiej orientacji premiera. Skazany w 1946 r. wyrokiem Sądu Ludowego na karę śmierci.

[28] Prezentowane przez Bakyego i Endrego argumenty mające przekonać regenta o słuszności kontynuowania deportacji były w brzemienne w skutkach. Horthy już we wrześniu wymusił na Endrem przejście na polityczną emeryturę, a Baky zrezygnował z piastowanego stanowiska 9 sierpnia. Kiedy do władzy dojdą strzałokrzyżowcy (15 października), Baky wró-

by nie wzbudzić podejrzeń, zapoznać się z rozmieszczeniem „domów z gwiazdą" i zaplanować drogi transportu Żydów wewnątrz miasta do najbliższych punktów kolejowych, skąd mogłyby ruszyć pociągi. Okazja nadarzyła się niezwykle szybko, bo 2 lipca, kiedy na placu Bohaterów zorganizowano uroczyste poświęcenie flagi narodowej. Z głębi kraju przyjechała grupa licząca około 4 tys. żandarmów. Horthy, widząc niespodziewanie liczny napływ wojskowych, postanowił uprzedzić strategię przeciwników politycznych i już w nocy z 5 na 6 lipca od strony Esztergomu (Ostrzyhomia) wjechały do stolicy jednostki pancerne, które później przekazały żandarmom wiadomość o przegrupowaniu i oddelegowaniu jednostek z miasta. Tym samym pucz żandarmerii został bezkrwawo udaremniony, chociaż nie oznaczało to zupełnego zablokowania antyżydowskich bojówek żandarmerii, które – mimo szybkiego reagowania – doprowadziły do wywiezienia 14 lipca 1500 osób do obozu w Kistarcsa. Horthy dowiedział się o taborze i wydał rozkaz, by zawrócić pociąg z okolic Hatvan, lecz polecenia nie wykonano. Pociąg przemierzał dalej Węgry i mimo kolejnych rozkazów oraz chwilowych postojów 2 sierpnia dotarł do Auschwitz[29].

Nie tylko regent dostrzegł powagę sytuacji w kraju. Przedstawiciele państw neutralnych (Watykanu, Portugalii, Hiszpanii, Szwecji i Szwajcarii) rezydujący w mieście złożyli 21 sierpnia w rządzie pismo, w którym radykalnie sprzeciwiali się nieludzkiemu traktowaniu Żydów. Dwa dni później, 23 sierpnia, tuż po pozbawieniu władzy Iona Antonescu, rumuńskiego dyktatora, Horthy telegrafował do Berlina, że w ciągu kilku dni wznowi deportację, choć nie był przekonany o słuszności tej decyzji, wymuszonej – jak sam twierdził – przez Edmunda Veesenmayera podczas spotkania w Budapeszcie. Eichmann, dowiedziawszy się o sytuacji dyplomatycznej na linii Węgry–Trzecia Rzesza, poprosił o przeniesienie z Budapesztu[30] i dostał zgodę na opuszczenie kraju. Ze wstrzymaniem deportacji Żydów węgierskich wiąże się jeszcze jeden istotny, jeśli nie najważniejszy wątek omawianego problemu: zainicjowanie brawurowych akcji ratowania

---

ci do polityki jako kierujący Biurem Bezpieczeństwa Narodowego (zob. Komoróczy, *A zsidók története Magyarországon*, t. 2, s. 781).

[29] Pucz żandarmerii został odnotowany w literaturze pięknej dzięki noblowskiej powieści *Los utracony* Imre Kertésza. Bohater, alter ego pisarza, był przetrzymywany w okolicach fabryki Shella na wyspie Csepel. W *Dossier K.* noblista relacjonował: „W końcu udało mi się dowiedzieć, że moje uwięzienie miało związek z puczem żandarmerii planowanym na koniec czerwca 1944 roku. Celem puczu było w gruncie rzeczy rozpoczęcie deportacji do Niemiec Żydów mieszkających w Budapeszcie […]. Wiadomo, że Budapeszt nie znajdował się w zasięgu władzy żandarmerii, ta działała tylko na prowincji, podczas gdy miastem władała tak zwana granatowa policja. Ale żandarmerii udało się skłonić policję do współpracy: tego dnia policja zatrzymała wszystkie osoby noszące żółtą gwiazdę, które przebywały w stolicy, bez względu, czy miały do tego prawo, czy nie. W ten sposób wraz z siedemnastoma innymi osobami, z którymi pracowałem w rafinerii […], trafiłem do niewoli (Imre Kertész, *Dossier K.*, tłum. Elżbieta Sobolewska, Warszawa: W.A.B., 2008, s. 9–10).

[30] Komoróczy, *A zsidók története Magyarországon*, t. 2, s. 791.

Żydów przez obywateli państw neutralnych, ambasadorów i pracowników rządowych, którzy po złożeniu protestu nie tylko pozostali w węgierskiej stolicy, lecz nieśli niezłomnie pomoc zagrożonym. Na mapie „bohaterów z czasów Zagłady" można wyliczyć osoby, które zasługiwałyby na osobne szczegółowe studia: Raoula Wallenberga[31], Carla Lutza[32], Giorgia Perlascę[33], Angella Rottę[34],

[31] W niniejszym studium skupiam się przede wszystkim na budapeszteńskiej gettoizacji, nie omawiam więc osobno sylwetek ratujących obcokrajowców ani bohaterskich postaw Węgrów. W Yad Vashem do 2015 r. odznaczono medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata 823 osoby, które ratowały Żydów na terenie Węgier. Nazwiska uhonorowanych najwyższym odznaczeniem państwowym Izraela odnotowują dwie znaczące monografie węgierskie: Imre Lebovits, *Zsidótörvények-zsidómentők*, Budapest: Ex Libris Kiadó, 2007; *A Világ Igazai. Magyarországon a második világháború alatt*, red. Kinga Frojimovics, Judit Molnár, Budapest–Jeruzsálem: Balassi Kiadó–Yad Vashem, 2009.

Raoul Wallenberg (1912–?), dyplomata szwedzki, który dobrowolnie podjął się ratowania węgierskich Żydów, rezydujący w Budapeszcie od 9 VII 1944 r., organizator sieci międzynarodowej pomocy, bliski współpracownik szwedzkiego oddziału Czerwonego Krzyża, któremu przewodził Valdemar Langlet. Praca Wallenberga skupiała się na przyznawaniu Żydom obywatelstwa szwedzkiego, gwarantującego (na początku inwazji niemieckiej) nietykalność. Według badaczy, Wallenberg przyznał w sumie 4500–5000 dokumentów (tzw. *menlevél*). Gdy polityka antysemicka się zaostrzyła, organizował pomoc w ramach tzw. domów chronionych, towarzyszył kolumnom „marszów śmierci", podrzucając dokumenty idącym (w czasie tragicznego marszu w okolicach Hegyeshalom uratował 153 Żydów). Do ostatnich dni wojny negocjował warunki ratowania kolejnych osób. Aresztowany przez Rosjan tuż po wyzwoleniu Pesztu, 19 I 1945 r. Nigdy oficjalnie nie podano daty śmierci Wallenberga, przesłuchiwanego i więzionego w Związku Sowieckim. Hipotezy historyków wskazywały Łubiankę i łagry. Rodzice Wallenberga stracili rodowy majątek w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, co się stało z synem. Odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w 1963 r. Jedną z największych znawczyń historii Wallenberga była Mária Ember, autorka książki *Wallenberg Budapesten*, wydanej w 2000 r.

[32] Carl Lutz (1895–1975), dyplomata szwajcarski, reprezentujący w Budapeszcie interesy polityczne Ameryki, Wielkiej Brytanii i czternastu innych krajów, świetny znawca polityki międzynarodowej, bliski współpracownik Wallenberga, zaangażowany w ratowanie Żydów dzięki oferowaniu dokumentów obywatelstwa szwajcarskiego. Po otrzymaniu informacji o deportacjach na prowincji zainicjował międzynarodowy protest przeciwko działaniom węgierskiego rządu (protesty te doprowadziły do wstrzymania deportacji). Literatura przedmiotu podaje około tysiąca nazwisk uratowanych przez niego Żydów. Odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w 1964 r.

[33] Giorgio Perlasca (1910–1992), Włoch, który w wyniku udziału w hiszpańskiej wojnie domowej został internowany i po uwolnieniu, przybrawszy imię „Jorge", wstąpił w szeregi hiszpańskiej dyplomacji. Do Budapesztu przyjechał w listopadzie 1944 r. i od razu przystąpił do ratowania Żydów. Kiedy jego poprzednik Saens-Britz opuścił miasto, Perlasca przejął jego urząd, chcąc kontynuować swoją misję pod egidą ambasady Hiszpanii. Uratował 5016 Żydów. Po wojnie nie mówił o swoich dokonaniach, najbliższa rodzina nie wiedziała, że był bohaterem, aż do chwili, gdy znaleźli go węgierscy Żydzi, pragnący podziękować za uratowanie życia. Odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w 1988 r.

[34] Angello Rotta (1872–1965), arcybiskup, reprezentant Watykanu w Budapeszcie podczas drugiej wojny światowej. Zasłynął bardzo stanowczym protestem przeciwko deportacji

Pera Angera[35], Friedricha Borna[36], Carla Ivana Danielssona[37], Valdemara i Ninę Langletów[38]. Ich udział w ratowaniu osiągnął punkt największej intensywności i skuteczności, gdy w stolicy nastała „era Szálasiego", po uprowadzeniu syna regenta w ramach spektakularnej operacji Ottona Skorzenego „Mickey Mouse" i wymuszeniu 15 października mianowania na stanowisko premiera przywódcy strzałokrzyżowców (w zamian za uwolnienie syna Horthyego wywiezionego do obozu w Niemczech). O godzinie pierwszej w południe pamiętnego dnia regent obwieścił w radiu, że prosi o zawieszenie broni, co można było potraktować jako znak końca wojny i klęski Trzeciej Rzeszy. O dziewiątej wieczorem Węgrzy usłyszeli ponowne oświadczenie – dowódcy antysemickiej partii skrajnych obrońców rasy (*fájvédők*) Ferenca Szálasiego, który poinformował o przejęciu władzy i odebraniu od wojska ślubowania wierności, co oznaczało powrót zwierzchnictwa wojsk niemieckich, a przede wszystkim zagrożenie dla Żydów.

A piętnastego po obiedzie wbiegła do mnie siostra i rzuciła się na szyję:

Żydów, który na tle milczenia Kościoła katolickiego na Węgrzech zyskał na sile i przyczynił się do wstrzymania wysiedleń. W Budapeszcie ufundowano po wojnie tablicę (przy Dísz tér 4–5), na której określono Rottę jako duchownego walczącego o poniżonych, prześladowanych i wygnanych, słowem nie wspominając o tym, że tymi, o których się upominał, byli Żydzi. Odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w 1997 r.

[35] Per Anger (1913–2002), bliski współpracownik Wallenberga, który poinformował Szwecję o sytuacji na Węgrzech i jako pierwszy zgłosił konieczność udzielania przez Szwedów pomocy Żydom. Po wysłaniu szyfrowanej korespondencji o sytuacji w Budapeszcie do węgierskiej stolicy przyjechał Wallenberg, z którym – aż do aresztowania tego ostatniego – ratował Żydów. Odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w 1981 r.

[36] Friedrich Born (1903–1963), szef budapeszteńskiego biura Czerwonego Krzyża, zasłynął jako organizator żydowskich domów dziecka, które do „ery Szálasiego" były gwarantem bezpieczeństwa. Podzielił dzieci na dwa oddziały, każdemu przydzielając osobnego opiekuna. Grupa A znajdowała się pod pieczą Ottó Komolyego, grupą B opiekował się legendarny „ojciec sierot", Gábor Sztehlo, duchowny ewangelicki, który sam uratował 1500 dzieci. Born został odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w 1987 r.

[37] Carl Iván Danielsson (1880–1963), szwedzki dyplomata, przebywający w Budapeszcie od 1942 r., współtworzył z pozostałymi dyplomatami państw neutralnych sieć pomocy. Bliski współpracownik Larsa Berga, z którym dostarczali zagrożonym Żydom dokumenty potwierdzające szwedzkie obywatelstwo. Obaj odznaczeni medalami Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Berg opublikował po wojnie książkę *The Book that Disappeared. What Happened in Budapest.*

[38] Valdemar (1872–1960) i Nina Langlet (1896–1988), małżeństwo aktywnie zaangażowane w ratowanie Żydów po inwazji niemieckiej. Valdemar Langlet przebywał w Budapeszcie jako lektor, rezydując na stanowisku naukowym, jego żona była jedną z pierwszych osób cywilnych, które postanowiły ratować Żydów. Pierwsze wsparcie otrzymała od Czerwonego Krzyża, później ukrywała Żydów w domu, organizując dla innych mieszkania, kryjówki, pomagając zdobyć dokumenty. Oboje aresztowano i poddano brutalnym przesłuchiwaniom. Na wniosek Szwecji zwolnieni z więzienia w 1945 r. po wkroczeniu Armii Czerwonej. Oboje odznaczeni medalami Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w 1965 r.

– Pokój, jest pokój! Żądamy zawieszenia broni! – i zalewa się łzami szczęścia.

Spojrzałem przez okno na park Rakovszkyego i most Świętej Małgorzaty; niczego nadzwyczajnego nie widać. Minutę później pukanie do drzwi. Pan B.:

– Odważyłem się pana pisarza niepokoić […]. Mam tu pięć kieliszków z szampanem, zachomikowałem go na tę chwilę. I co pan na to powie? Czy to się chce wierzyć? […]

Ale, niestety, już nie było dobrze, Niemcy powierzyli całe nasze Węgry i ich dzieje Szálasiemu.

Ernő Szép, „Woń człowieka"[39]

Ten październikowy dzień jest gorszy niż 19 marca.

Miksa Fenyő, „Dziennik"[40]

Wraz z dojściem do władzy strzałokrzyżowców zmieniła się radykalnie sytuacja budapeszteńskich Żydów. Szálasi nigdy nie krył swojego fanatycznego antysemityzmu. 17 października, tuż po oficjalnym przejęciu władzy, zaprezentował własną sześciostopniową „klasyfikację" Żydów:

1) Żydzi legitymujący się „dokumentami" zagraniczne (czyli posługujący się potwierdzeniem obywatelstwa państw neutralnych)[41];

2) tzw. Żydzi „na wymianę" – mężczyźni w wieku 16–60 lat i kobiety w wieku 17–50 lat, których należy przekazać Niemcom jako „kontyngent ludzkiej pomocy";

3) Żydzi przebywający w gettach na terenie Węgier;

4) Żydzi odznaczeni podczas pierwszej wojny światowej i posiadający medale zasług dla ojczyzny, których należy wykluczyć z jakiejkolwiek aktywności politycznej, społecznej czy gospodarczej;

5) Żydzi włączeni do wspólnoty chrześcijańskiej, którzy – zdaniem Szálasiego – powinni być niezwłocznie oddelegowani z kraju;

6) Żydzi mający obce obywatelstwo i zarejestrowani w KEOKH[42] (mieli opuścić kraj do 1 grudnia 1944 r.)[43].

Plany względem Żydów przebywających w stolicy zostały definitywnie ukonkretnione, gdy Szálasi nakazał przyprowadzenie reprezentantów pierwszej z wyliczonych grup nad brzeg Dunaju, w pobliżu mostu Świętej Małgorzaty, gdzie zostali zabici strzałami w tył głowy/w plecy, a ich ciała wpadły do wód

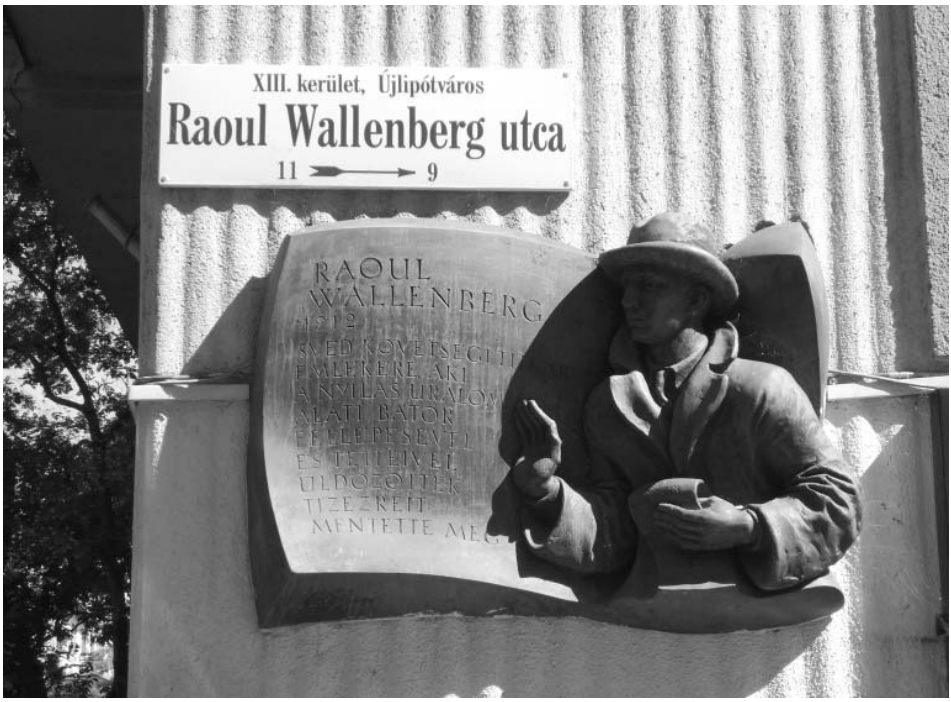
[39] Szép, *Emberszag*, s. 52.

[40] Fenyő, *Az elsodort ország…*, s. 349.

[41] Komoróczy, *A zsidók története Magyarországon*, t. 2, s. 813.

[42] KEOKH (Külföldieket Ellenőrző Országos Központi Hatóság – Centralne Biuro Krajowe do Spraw Obcokrajowców) – instytucja węgierska zajmująca się weryfikowaniem danych obcokrajowców przybywających na Węgry; dostarczyła komplet dokumentacji, na podstawie której wyszukano, zebrano i deportowano latem 1941 r. zarejestrowanych Żydów obcego pochodzenia do miejsca ich zbiorowego rozstrzelania, Kamieńca Podolskiego.

[43] Na podstawie Braham, *A magyar Holocaust*, t. 2, s. 214–215.



Pomnik Raoula Wallenberga przy ulicy nazwanej jego imieniem (fot. Kinga Piotrowiak-Junkiert)

rzeki. Brutalne akty przemocy szybko zaczęto nazywać „polowaniem na Żydów", gdyż bojówki strzałokrzyżowców nie stroniły od pokazowych morderstw, łamania prawa międzynarodowego, rozstrzeliwania dzieci czy chorych przebywających w szpitalach.

Getto międzynarodowe (*nemzetközi gettó*)

Październik i listopad 1944 r. stały się miesiącami walki o pozostałych przy życiu Żydów, a przede wszystkim prawdziwie tragicznym etapem weryfikacji stanowiska państw neutralnych. Utworzono wówczas dwa getta: „międzynarodowe" (*nemzetközi gettó*), zwane również „małym gettem" (*kis gettó*), i „duże getto" (*nagy gettó*). Zasadnicza różnica między tymi obszarami polegała na ich lokalizacji i podleganiu znajdujących się w ich obrębie Żydów instytucjom o skrajnie przeciwnych intencjach. Getto międzynarodowe obejmowało sieć tzw. domów chronionych (*védett házak*), sukcesywnie gromadzonych od czerwca 1944 r. przez przedstawicieli państw neutralnych, najczęściej wynajmowanych lub kupowanych za pieniądze ambasad. Budynki takie na mocy prawa dyplomatycznego podlegały prawu państw w nich rezydujących, czyli do czasu „ery

Szálasiego" były przestrzenią nietykalną. Prawo do utworzenia getta międzynarodowego, co w praktyce oznaczało obowiązek natychmiastowego przeprowadzenia się Żydów do domów pozostających pod opieką państw neutralnych, zaczęło obowiązywać od 15 listopada. Przeprowadzka trwała trzy dni (13–15 listopada 1944 r.). W Budapeszcie przeważająca część domów chronionych zlokalizowana była przy ulicy Pozsonyi i w okolicach parku Świętego Stefana, gdzie znajdował się tzw. budynek Palatinusa. W sumie do mieszkań zajmowanych dotąd przez 3969 osób musiało się wprowadzić 7800 Żydów z paszportami Szwajcarii, 4500 z dokumentami potwierdzającymi obywatelstwo szwedzkie, 2500 – watykańskie, 698 – portugalskie i 100 – hiszpańskie, w sumie 15 600 Żydów[44]. „Papiery" nazywane *menlevél*, *védlevél* czy *Schutzpass* miały dawać osobom legitymującym się podobnymi dokumentami nietykalność i zwiększać ich szanse na przeżycie, ale agresywne zachowania strzałokrzyżowców, którzy rabowali podróżujących do nowego miejsca zamieszkania, a później także zabijali, włamując się do domów chronionych bez stosownych zgód, negowały dotąd niekwestionowaną pozycję państw neutralnych. Przeludnienie domów, wszy, tyfus i inne choroby wojenne również zbierały żniwo, głównie w domach opieki dla sierot i małych dzieci. Getto międzynarodowe istniało bardzo krótko. Plan zabicia wszystkich mieszkańców „domów chronionych" sfinalizowano w pierwszych dniach grudnia nad brzegiem Dunaju. Perła europejskich rzek po raz kolejny stała się masowym grobem. Przebywanie w domach chronionych było tak niebezpieczne, że Wallenberg postanowił na początku stycznia 1945 r. wysiedlić Żydów do dużego getta, by zwiększyć ich szanse na przeżycie[45]. Polecenie to wydał mieszkańcom parzystych numerów ulicy Pozsonyi, których porcje żywnościowe przekazano strzałokrzyżowcom. Jak podają monografiści losów Wallenberga, tylko z tego powodu uzyskał on zgodę na ratowanie swoich podopiecznych. Mieszkańcy numerów nieparzystych zachowali prawo do przebywania w swoich mieszkaniach[46].

[44] Podaję za Jenő Lévai, *A pesti gettó megmenekülés hiteles története*, Budapest: Budapest Főváros VII. Kerület Erzsébetváros Önkormányzata 2014, s. 51–52.

[45] Üvegház – dom chroniony, zajmowany przez ambasadę Szwajcarii (w rzeczywistości przez syjonistów), znajdujący się przy ulicy Vadász 29 i zaprojektowany przez Lajosa Kozmę. Właściciele domu przekazali go tej placówce dyplomatycznej, by móc zapewnić schronienie 3 tys. Żydów. Budynek, na co wskazuje także jego nazwa, charakteryzował się szczególną architekturą, ogromnymi oknami, zapewniającymi znakomite oświetlenie gmachu (węg. *üveg* – szkło, *üvegház* – szklarnia). Podobnie wyglądało wnętrze, zachowane w nienagannej czystości. Mieszkańcy domu wspominali, że słowo, którym można by oddać nastrój panujący w miejscu pobytu, to „sterylność", „przezroczystość", „światło". Dla Żydów uciekających z zagrożonych miejsc, głównie zagrzybionych piwnic czy strychów, nowa przestrzeń, w której dominowało szkło i marmur, musiała robić duże wrażenie. Dom został zniszczony 31 XII 1944 r., kiedy bojówka strzałokrzyżowców sforsowała bramę po wybuchu granatu. Mieszkańców wyprowadzono, część rozstrzelano nad Dunajem, część uwięziono i torturowano. Rekonstrukcja dawnego wyglądu domu: http://www.uveghaz.org/?categoryId=36512 (dostęp 12 I 2016 r.).

[46] Braham, *A magyar Holocaust*, t. 2, s. 217.

Duże getto (*nagy gettó*)

Topografia

O planach stworzenia „dużego getta" dla Żydów nieposiadających dokumentów międzynarodowych władze kraju poinformowały budapeszteński Judenrat (*Zsidó Tanács*) 18 listopada, a getto zaczęło istnieć od 5 grudnia 1944 r., obejmując zaledwie kilkanaście ulic: Király, Károly körút, Rumbach Sebestyén, Wesselényi, Dohány, Nagytadi Szabó, Akácfa, Csányi, Klauzál, plac Kláuzál, Nyár, Nagydiófa, Dob, Síp, Kazinczy, Kisdiófa oraz Holló. Idąc po obwodzie getta wyznaczonym przez ulice zlokalizowane skrajnie, potrzebowalibyśmy do obejścia tego terenu około pół godziny. Do getta prowadziły cztery bramy zlokalizowane przy ulicy Wesselényi, bulwarze Károlya, przy Nagyatádi Szabó i na styku ulic Nagydiófa i Dohány. Ułożenie bram miało symbolicznie wskazywać cztery strony świata. Z uwagi na plany strzałokrzyżowców względem Żydów, postanowiono nie budować muru i getto otoczono jedynie sztachetami, przetykanymi gdzieniegdzie drutem kolczastym. Nie można było opuszczać getta, chociaż zdaniem Komoróczyego „wyprowadzała z niego tajna ścieżka: prowadziła z piętra synagogi przy ulicy Dohány przez małe drzwi łączące budynek z gmachem muzeum, z którego wychodziło się na zewnątrz tylną bramą"[47].

Liczba mieszkańców zmieniała się stopniowo od 33 tys. osób tuż przed zamknięciem getta 10 grudnia, do 55 tys. pod koniec grudnia i 70 tys. na początku stycznia 1945 r. W jednym z pierwszych rozporządzeń zalecano podzielenie maleńkiego obszaru zajmowanego przez getto (0,3 km kw.) na dziesięć jednostek administracyjnych, zlokalizowanych kolejno na ulicach: Wesselényi 6 (strefa 1), Kazinczy 8 (strefa 2), Nyár 11 (strefa 3), Akácfa 27 (strefa 4), Wesselényi 18 (strefa 5), Wesselényi 26 (strefa 6), Akácfa 37–39 (strefa 7), Dob 16 (strefa 8), Holló 1 (strefa 9), Dob 46/b (strefa 10). Braham zauważa, że chociaż getto istniało 7 tygodni, zorganizowano sieć administracyjną liczącą ponad 800 osób. Głównym zadaniem zon było administrowanie sprawami mieszkańców, podział racji żywnościowych, opieka nad dziećmi. Kierujący każdą zoną miał dwóch zastępców[48]. Z uwagi na problem przeludnienia rada getta wydała różne zalecenia mające zorganizować codzienne życie, w tym także sposób obchodzenia się z prądem, gazem i ogniem (palenie w piecach kaflowych było najczęstszą przyczyną pożarów); postulowano też zachowanie czystości i kulturalne, tj. „skromne" zachowanie, w tym traktowanie współlokatorów „z największym zrozumieniem", oraz troskę o dzieci, osoby w podeszłym wieku i kobiety ciężarne z uwagi na „nasze ludzkie powinności"[49].

---

[47] Komoróczy, *A zsidó Budapest*, t. 2, Budapest: MTA Judaisztikai Kutatócsoport, 1995, s. 567.

[48] Braham, *A magyar Holocaust*, t. 2, s. 222. Według Komoróczyego administracja liczyła około 900 osób (*idem*, Komoróczy, *A zsidó Budapest*, t. 2, s. 567).

[49] Braham, *A magyar Holocaust*, t. 2, s. 223–224.

Policja gettowa

Na terenie getta, na rogu każdej ulicy stacjonowały gettowe oddziały policji (średnia wieku funkcjonariusza wynosiła 60 lat). Z raportów policyjnych wynika, że główne przewinienia zgłaszane organom porządkowym to kradzieże jedzenia i mebli, którymi palono w piecach. W getcie mieszkali także żydowscy więźniowie, których z braku osobnych pomieszczeń dokwaterowywano do mieszkańców „nie skazanych wyrokiem sądu". Szefem gettowej policji był Miksa Domonkos (1890–1954), rezydujący przy ulicy Síp 12. W czasach terroru Szálasiego objął urząd szefa Judenratu, dzięki czemu mógł realizować osobistą misję ratowania węgierskich Żydów, później został uwięziony i był torturowany przez władze stalinowskie za rzekomy udział w zamordowaniu Wallenberga.

Kuchnie gettowe

Wydawanie posiłków odbywało się w jedenastu kuchniach gettowych[50] i pięciu piekarniach[51]. Utworzono także osobne oddziały, na przykład do odmierzania kawy na Wesselyényi 11 czy punkt nabiałowy pod numerem 26[52]. Najwięcej posiłków przygotowywała kuchnia centralna przy Ortodoksyjnej Gminie Żydowskiej (Ortodox Zsidó Hitközség). Kiedy zaprzestano transportowania chleba do getta, wypiekiem pieczywa zajęły się lokalne piekarnie. Każdemu mieszkańcowi przysługiwało 100–150 g chleba dziennie. Jak twierdzi Braham, „kiedy dowożenie koksu i węgla okazało się niemożliwe, część problemów «rozwiązały» sowieckie bombardowania: przynoszono drewno z budynków, które ucierpiały podczas nalotów"[53]. Największą pomoc w organizowaniu kuchni gettowych niosły węgierskie oddziały Czerwonego Krzyża, próbując choć częściowo rozwiązać problem wyżywienia. Mimo ogromnego zaangażowania jego pracowników racje żywnościowe dla Żydów stopniowo się zmniejszały. Na dzienne wyżywienie składało się: 150 g chleba, 40 g mąki, 10 g oleju, 30 g warzyw, 100 g mięsa („jeśli było dostępne"[54]), co dawało wartość kaloryczną równą 690–790 kcal[55]. Ponadto miesięcznie przysługiwało 600 g soli. Jadłospisy kuchenne opierały się na prostych przepisach i ich wariacjach. Komoróczy podaje przykładowe menu z grudnia:

Poniedziałek: zupa fasolowa z makaronem
Wtorek: zasmażana kapusta
Środa: zupa ziemniaczana

[50] Zlokalizowane były kolejno: na ulicy Dob 27, Kazinczy 41, Rumbach 10 i 14, Síp 5, 12 i 22, Wesselényi 18, Kazinczy 22, Wesselényi 13 i 33.

[51] Na ulicy Dob 15 i 22, Holló 1, Nagy diófa 25, Síp 9.

[52] Komoróczy, *A zsidó Budapest*, t. 2, s. 568.

[53] Braham, *A magyar Holocaust*, t. 2, s. 225.

[54] *Ibidem*, s. 226.

[55] Braham zauważa, że posiłek węgierskiego więźnia miał wartość 1500 kcal (*ibidem*, s. 226).

Czwartek: fasolka szparagowa na gęsto
Piątek: zupa kminkowa, makaron
Sobota: czulent
Niedziela: zupa warzywna, makaron[56]

Ponieważ problemy z dostarczaniem żywności do getta skutkowały opóźnieniami w karmieniu najmłodszych mieszkańców, często przesiedlonych z domów chronionych, gdzie opiekował się nimi Czerwony Krzyż; jego władze postanowiły uruchomić na terenie getta nowy skład żywności, z którego bezpośrednio wydzielały porcje na dzieci.

Nie brakowało również urzędników i policjantów przemycających do getta towary i sprzedających chleb w cenie nieosiągalnej dla zwykłego mieszkańca. „W Budapeszcie kilogram chleba kosztował 1,5 pengő, na czarnym rynku poza gettem – 10–12 pengő, w getcie 500 pengő"[57]. Problemy z wyżywieniem nasiliły się wraz z nadejściem długotrwałych mrozów. Bez względu na lokalizację większość budynków w stolicy nie miała już szyb w oknach, gdyż szklarze praktycznie zawiesili pracę ze względu na brak pieniędzy u potencjalnych nabywców. Gotowanie i wydawanie posiłków w krótkim czasie doprowadziło do prawdziwego kryzysu grzewczego i wodnego. Do prowadzenia kuchni potrzeba było opału i 25–30 tys. litrów wody, by umyć naczynia. Korzystano najczęściej z wody doprowadzanej z łaźni rytualnej przy Kazinczy 16[58], później wodę doprowadzano także z budynków, które nie miały odciętych połączeń wodociągowych.

Miksa Fenyő zapisał w dzienniku 11 grudnia (dzień po zamknięciu bram getta):

> Do getta od kilku dni nie dostarczono ani kęsa jedzenia. Nie ma już nawet wody pitnej, bo rosyjski pocisk artyleryjski uszkodził sieć wodociągową w całej okolicy. Nie ma ogrzewania, nie ma łóżek, nie ma pościeli, nie ma koców, nie ma stołów, nie ma krzeseł. Jest rozpacz i śmierć[59].

Służba zdrowia i pochówek

Kolejnym nierozwiązanym problemem pozostawało funkcjonowanie służby zdrowia. Teren getta nie obejmował głównego szpitala żydowskiego położonego przy ulicy Szabolcs. Postanowiono więc stworzyć tymczasowe punkty opieki medycznej, między innymi w budynku szkoły na Wesselényi 44 i na placu Bethlena 2. Chociaż Niemcy nie zgodzili się, by przenieść potrzebny do operacji sprzęt medyczny do nowych placówek, lekarzom udało się przemycić prawie całe ko-

[56] Komoróczy, *A zsidó Budapest*, t. 2, s. 568.

[57] Braham, *A magyar Holocaust*, t. 2, s. 226. Pengő – dawna węgierska jednostka monetarna, poprzednik forinta; wprowadzona do obiegu w 1926 r.

[58] Lévai, *A pesti gettó megmenekülés hiteles története*, s. 183.

[59] Fenyő, *Az elsodort ország…*, s. 456.

nieczne do pracy oprzyrządowanie, najpierw rozkładane na części, w tym rentgen[60]. Każdy zabieg operacyjny wymagał zgromadzenia we własnym zakresie materiałów, których spalenie umożliwiłoby sterylizację igieł i skalpela. Najczęściej palono książki. Mimo tragicznej sytuacji otwierano ciągle nowe punkty pomocy sanitarnej i pielęgniarskiej (na Akácfa 16, 18, 20, 27, 30, na placu Klauzál 9 i 12, na ulicy Klauzál 23, 35, na ulicy Rumbacha 11–13 oraz przy Wesselényiego 30, 33, 35, 37, 40)[61]. Czerwony Krzyż dostarczał zamawiane leki. Na mapie najbrutalniejszych ataków ze strony strzałokrzyżowców znajduje się kilka szpitali (w tym największy żydowski szpital w Europie Środkowo-Wschodniej, Szeretet-kórház), do których wtargnęły samozwańcze bandy, zabijając wszystkich przebywających w budynku.

Dramatyczne warunki egzystencjalne, z jakimi zmagała się opieka medyczna, miały związek nie tylko z brakiem wyżywienia, rekordowym zimnem (grudzień 1944 i styczeń 1945 r. okrzyknięto „zimą stulecia") czy brakiem oprzyrządowania. Jednym z kluczowych problemów było wywożenie zwłok. Braham odnotowuje:

> Kiedy 17 stycznia getto zostało oswobodzone, na wydzielonym terenie znajdowało się około 3 tys. niepochowanych zwłok. Ponieważ brakowało środków transportu, by móc przewieźć zmarłych na żydowskie cmentarze i pochować ich zgodnie z obrządkiem; 2218 zwłok trafiło do zbiorowej mogiły w ogrodzie kościoła Bohaterów (*Hősök Temploma*), sąsiadującego z […] synagogą na ulicy Dohány[62].

Przyczyną takiego stanu rzeczy było wywiezienie w czasie terroru Szálasiego wszystkich pracowników obu żydowskich cmentarzy (przy ulicach Salgótarjáni i Kozma) – zarówno osoby duchowne odprawiające obrzędy pogrzebowe, jak i pomocników odpowiedzialnych za przygotowywanie grobów. Zginęli w Auschwitz. Chociaż na terenie getta Judenrat zorganizował biuro, w którym prowadzono stosowną dokumentację, wpisując dane zmarłych do ksiąg i rejestrów, pochówek każdej osoby stawał się wyzwaniem logistycznym. Zmarłego można było odprowadzić jedynie do bramy getta, po uprzednim pożegnaniu w specjalnie zaimprowizowanym domu pogrzebowym na Kazinczy 44[63]. Wliczając fale samobójstw i ofiary rozstrzeliwań w obrębie getta, historycy szacują, że codziennie odbywało się od 80 do 120 pogrzebów, którymi zajmowało się 10–12 osób[64]. W ostatnim okresie funkcjonowania getta część zwłok ze szpitala przy Wesselényiego składowano w kawiarni Bucsinszky. Stworzono również tymcza-

[60] Komoróczy, *A zsidó Budapest*, t. 2, s. 569.

[61] *Ibidem*, s. 568.

[62] Braham, *A magyar Holocaust*, t. 2, s. 229.

[63] Lévai, *A pesti gettó megmenekülés hiteles története*, s. 200. Komoróczy podaje adres Kazinczy 40 (*idem*, *A zsidó Budapest*, t. 2, s. 570). W obrębie getta międzynarodowego podobny dom pogrzebowy znajdował się przy ulicy Pozsonyi 32.

[64] Braham, *A magyar Holocaust*, t. 2, s. 229.

sowe miejsce masowych pochówków na placu Klauzál (hala targowa) oraz – bez grzebania – przy ulicy Síp 12[65].

Wyzwolenie getta nastąpiło w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r., stanowiło jeden z pierwszych celów oswabadzającej stolicę Armii Czerwonej. Co istotne, walki o Budapeszt trwały jeszcze ponad miesiąc, gdyż w Budzie (po przeciwległej stronie Dunaju) do 13 lutego strzałokrzyżowcy nie chcieli się poddać Rosjanom. Jak w wypadku każdego getta Europy i każdego obozu koncentracyjnego przez wiele miesięcy po wyzwoleniu ocalali Żydzi umierali, wycieńczeni wielomiesięcznym głodowaniem, chorobami, niezaleczonymi ranami. Wyzwolenie stolicy nie oznaczało oczywiście końca walk o życie na froncie wschodnim, gdzie przebywali Żydzi wysłani na roboty przymusowe, oraz w zachodnich Węgrzech, gdzie stacjonowali żydowscy robotnicy. Koniec wojny zmuszał do podsumowań, wśród których nie brakowało statystyk dotyczących aktywności nazistów i strzałokrzyżowców w obrębie stolicy: szacuje się, że w Budapeszcie zginęło 100–150 tys. Żydów[66].

Pytania o getto

Trudno odnaleźć teksty literackie inne niż cytowane w tekście zapisy literatów czy ukrywających się intelektualistów przebywających poza terenem getta, które pozwoliłyby na konfrontację przytaczanych danych z osobistymi doświadczeniami ludzi zamkniętych w żydowskiej dzielnicy. Opublikowane po wojnie teksty (w tym „Budapeszteński dziennik. Listopad 1944–styczeń 1945" Borbáli Szabó i „A bedeszkázott riporter" Vilmosa Tarjána[67]) czy „Dziennik 1944" Lilli Ecséri[68], szesnatoletniej dziewczyny notującej doświadczenia wojny w szkolnym zeszycie, współtworzą bardzo skromny wielogłos narracyjny. Chociaż nie brakuje krótkich wzmianek o getcie (w tym także tekstów antysemickich autorów, które mimo silnej ideologizacji nie unikają podawania rzetelnych faktów o sytuacji Żydów), wciąż nie pojawiły się prace stawiające sobie za cel analizę tego, co napisano w getcie. Jestem przekonana, że takie teksty powstawały, gdyż nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w dużym getcie przebywali głównie starcy i dzieci (zdolni do pracy byli sukcesywnie odsyłani do prac przymusowych[69]), w tym gronie znajdowali się wielcy badacze, artyści, naukowcy, osoby trudniące się słowem pisanym, uwrażliwione i słynące z regularnych praktyk artystycznych przed czasem zamknięcia w dzielnicy żydowskiej. Podejrzewam,

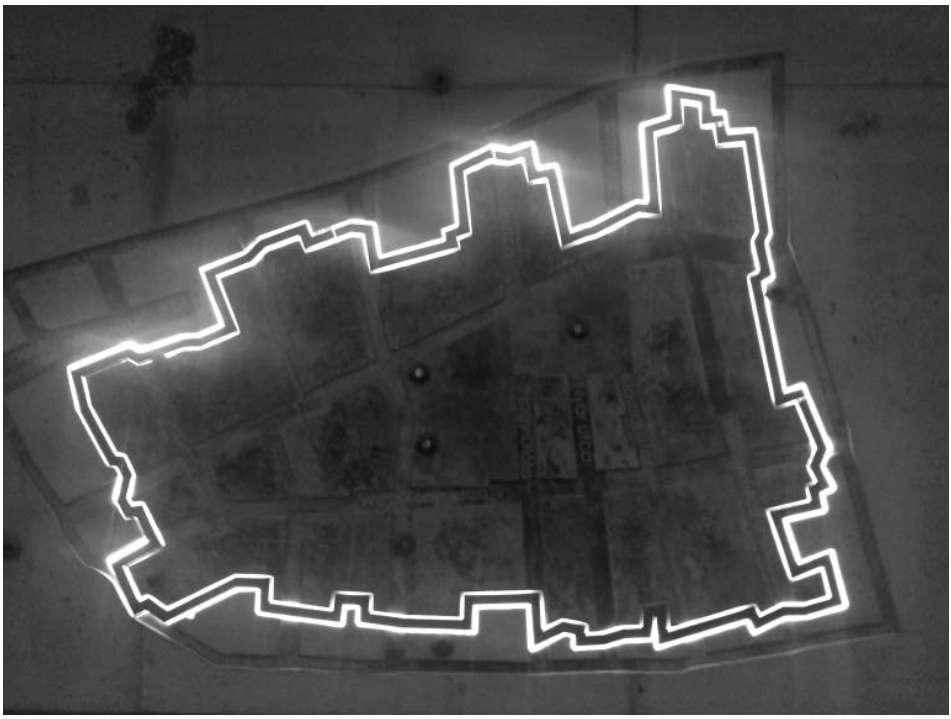
[65] Komoróczy, *A zsidó Budapest*, t. 2, s. 570.

[66] Lévai, *A pesti gettó megmenekülés hiteles története*, s. 277.

[67] Vilmos Tarján, *A bedeszkázott reporter*, Budapest: Budapesti Városvédő Egyesület, 2007.

[68] Borbála Szabó, *Budapesti napló (1944. november – 1945. január)*, Budapest: Magvető, 1983; Lilla Ecséri, *Napló, 1944. Egy tizenhat éves kislány naplójának eredeti szövege*, [Budapest]: T-Twins Kiadó, 1995.

[69] Ostatnia, tzw. trzecia fala wywózki do prac odbywała się jeszcze w listopadzie 1944 r.



Instalacja świetlna na ulicy Dohány przedstawiająca kontur „dużego getta" (fot. Kinga Piotrowiak-Junkiert)

że dzisiejszy obraz, który nazwałabym sfabrykowanym „milczeniem na temat kultury w getcie budapeszteńskim", jest konsekwencją całych dekad wypierania tematu[70]. Drobiazgowe badania historyków, dzięki których pracom mogłam przedstawić niniejszy zarys historii budapeszteńskich „dzielnic żydowskich", kontrastują w tragiczny sposób z brakiem studiów poświęconych życiu intelektualnemu stołecznych Żydów. Jest to wielka, niewybaczalna luka, którą należy bezwłocznie wypełnić rzetelnymi, apolitycznymi badaniami.

[70] Najlepszym dowodem, by unaocznić powagę tych słów, niech będzie przykład jednej tylko publikacji: *A magyarországi fasizmus zsidóüldözésének bibliográfiáfája 1945–1958* (Bibliografia faszystowskiego antysemityzmu na Węgrzech w latach 1945–1958) Arthúra Geyera, wydanej w 1958 r., którą natychmiast po wydrukowaniu objęto nakazem zniszczenia. Nakaz wykonano. Pojedyncze egzemplarze przechowują Narodowa Biblioteka im. Széchenyiego i miejska Biblioteka im. Ervina Szabó, ale nie można ich wypożyczać ani kopiować.

Słowa kluczowe
Budapeszt 1944–1945, duże getto, getto międzynarodowe, domy chronione, „domy z gwiazdą", węgierscy Żydzi, faszyzm na Węgrzech

Abstract
An article refers to the ghettoization of Budapest, which plans was created just after when German troops invaded Hungary on 19 March 1944. Paper presents particular stages of the Jews' fate in Budapest. Which were: duty of wearing the yellow-stars, establishment of the 'Yellow-star Houses' and 'Protected Houses', moreover a movement to ghetto, which was established on 5 December 1944. An article contains an analyse of ghettoization theme with an example of the 'large ghetto', 'international ghetto' and also refers to the people's fates which rescued Jews ('Righteous among the Nations').

Key words
Budapest 1944–45, large ghetto, international ghetto, Protected Houses, Yellow-Star Houses, Hungarian Jews, Fascism in Hungary